

Sylwetki trenerów

## Stanisław Gościniak

**„Żeby coś osiągnąć,  
czasami trzeba odbić się od  
dna...”**

Gdy w październiku 2003 po powrocie z Mistrzostw Europy trener Waldemar Wspaniały złożył rezygnację z funkcji pierwszego trenera reprezentacji Polski. Zarząd PZPS - u powołał w jego miejsce dotychczasowego drugiego trenera AZS-u Częstochowa, byłego zawodnika, najlepszego rozgrywającego Mistrzostw Świata w Meksyku w 1974r. - Stanisława Gościniaka.

**GOŚCINIAK – SIATKARZ  
KLUBOWY**

Urodził się w Poznaniu w 1944 roku. W siatkówkę zaczął grać w wieku 15 lat. Jego pierwszym trenerem był Jan Śliwka. **"Jemu zawdzięczam tak naprawdę wszystko - mówił Stanisław Gościniak. - Najważniejsze w siatkówce są podstawy, a on właśnie mnie wynalazł i ich nauczył."**

Gościniak jest absolwentem Technikum Mechanicznego we Wrocławiu, które ukończył w 1964 roku i stołecznej Akademii Wychowania Fizycznego, gdzie w 1977 roku otrzymał tytuł magistra w-f ze specjalnością sportową.

Pierwszym klubem młodego i ambitnego rozgrywającego z Poznania była Gwardia Wrocław, w której grał nieprzerwanie do 1968 roku, jednak największe sukcesy odniósł występując już w zespole Resovii Rzeszów, zdobywając między innymi cztery złote, jeden srebrny oraz dwa brązowe medale Mistrzostw Polski. To właśnie z Resovią, w której grał aż do zakończenia kariery, odniósł również największy sukces - klubowe wicemistrzostwo świata (1975).

**CV: Stanisław Gościniak**

**Data urodzenia:** 18.07.1944  
**Znak zodiaku:** Rak  
**Wzrost:** 182 cm  
**Waga:** 84 kg  
**Stan cywilny:** Żonaty



**Zawodnik:** Gwardia Wrocław, Resovia Rzeszów, 218-krotny reprezentant Polski

**Sukcesy :** 4-krotny mistrz Polski (1971, 1972, 1974, 1975), srebrny (1973) i brązowy medalista Mistrzostw Polski z Gwardią (1965, 1966) i Resovią (1970), 2 m. w finałowym turnieju Pucharu Europy Mistrzów Krajowych (1972/73) z Resovią, brązowy medal ME w Stambule (1967), 2 m. Pucharu Świata w Pradze (1973)

**Trener:** AZS Częstochowa (1989-1997), męskiej reprezentacji Polski 1986-1987 oraz 2003-2004

**Sukcesy:** 4 tytuły mistrza Polski (1990, 1994, 1995, 1997) i wicemistrza Polski (1991, 1992, 2001) oraz puchar PZPS (1998) z AZSem Częstochowa

**GOŚCINIAK – SIATKARZ  
REPREZENTACJI**

W wieku 17 lat został powołany do kadry juniorów. **"Później szczebel po szczeblu płynnie przechodziłem do kolejnych reprezentacji"** - mówił. Znakomicie wyszkolony technicznie, skoczny bardzo szybko znalazł miejsce w reprezentacji seniorów - od 1964 do 1974 roku - zanotował 218 występów.

Zaliczony został do bardzo wąskiego grona najlepiej rozgrywających na świecie. Jego wyróżniająca się gra i postawa podczas wygranych przez Polaków mistrzostwach świata w Meksyku w 1974 roku sprawiły, że został uznany za najlepszego zawodnika tej imprezy. W niedalekiej przeszłości zdobył poza tym brązowy medal ME w Stambule (1967), był finalistą Mistrzostw Świata w Sofii (1970), gdzie Polska zajęła 5 miejsce, finalistą Mistrzostw Europy w Mediolanie w 1971, które ukończyliśmy na 6 miejscu oraz uczestnikiem Pucharu Świata w Pradze 1973 roku.

Mimo tych wszystkich zasług i atutów, nie dostąpił zaszczytu reprezentowania barw Polski podczas trzecich z kolei igrzysk

olimpijskich, które zakończyły się spektakularnym sukcesem biało-czerwonych w postaci zdobycia złotego medalu. Gościniak został bowiem zawieszony z inicjatywy i przy pełnej aprobacie trenera Huberta Wagnera. „Po mistrzostwach świata w Meksyku powiedziałem mu, że w Montrealu nie będzie już grał w szóstce. Pojedzie na olimpiadę, ale w szóstce już nie będzie, bo muszę zmienić taktykę. A on mi na to odpowiedział, że taka rola mu już nie pasuje i nie odpowiada. Poza tym w Meksyku wszystkich nas kusili Amerykanie, którzy zakładali wtedy zawodową ligę.



Ustaliliśmy, że do Montrealu nikt z nas w to nie wchodzi. A Stasio wszedł!” – mówił Hubert Wagner. Trener późniejszych Mistrzów Olimpijskich twierdził również, że „Staszek ma w sobie blokadę, gdy ma skakać do bloku, słabiej radzi sobie z wystawami na skrzydło”. I te wszystkie argumenty zadecydowały, że zabrakło Gościniaka w ekipie, która wywalczyła w Montrealu Olimpijskie złoto.

Mimo, iż grał w drużynie słynnego „Kata” nigdy nie powiedział złego słowa na ówczesnego trenera: „Myśmy nigdy nie narzekali na ciężką pracę, Widzieliśmy, tylko ciężką pracą jesteśmy w stanie osiągnąć wynik. Wagner miał komfortową sytuację. Dostał dużo czasu na budowanie zespołu, można było organizować obozy wysokogórskie, wzmocnić intensywność treningów, grać dużo meczów z najlepszymi drużynami” – twierdził.

Karierę zawodnika Stanisław Gościniak zakończył w 1977 roku. Za wybitne sportowe osiągnięcia został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

## GOŚCINIAK - TRENER KLUBOWY

W 1977 roku ukończył Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie. W tym samym roku podjął pracę w AZS-ie Częstochowa, z którym związany jest do dnia dzisiejszego.

To właśnie z częstochowskim klubem zdobył największe trofea na ligowych parkietach-

aż czterokrotnie sięgnął po mistrzostwo Polski (1990, 1994, 1995, 1997), trzykrotnie po wicemistrzostwo (1991, 1992, 2001), jeden raz po Puchar Polski (1998) i raz po Superpuchar (1995).

## GOŚCINIAK – TRENER REPREZENTACJI

W latach 1986-87 był trenerem męskiej reprezentacji Polski, która podczas mistrzostw świata w Paryżu zajęła dziewiąte miejsce. Kilka razy prowadził reprezentację Polski w igrzyskach studentów (Uniwersjadach).

Największy sukces odniósł w 1993 roku w Buffalo, gdzie polska ekipa zdobyła srebrny medal.

„Każde nowe stanowisko to nowe wyzwanie. Zawsze w życiu coś się ryzykuje. Mamy chwile wzlotów i upadków. Podczas tych pierwszych należy pamiętać, że nic nie trwa wiecznie, podczas tych drugich nie można się załamywać. Nie można wszystkiego przeliczać na pieniądze. Jestem wyznawcą zasady prof. Tadeusza Kotarbińskiego: „Praca, która nie daje satysfakcji, jest pracą nie do przyjęcia” – mówił w tamtym czasie.

Gdy Waldemar Wspaniały zrezygnował z prowadzenia polskiej reprezentacji tuż po Mistrzostwach Europy w 2003 zarząd PZPS-u po raz drugi postawił na Gościniaka, który był wtedy doradcą Wspaniałego oraz drugim trenerem AZSU Częstochowa. „Szkoleniowcem jestem już 26 lat. Niektórzy mówią, że jestem miękki, że nie potrafię krzyknąć, że nie mam silnej ręki. Nie daję się łatwo wyprowadzić z równowagi, ale konsekwencji w działaniu na pewno mi nie zabraknie.” – mówił, gdy przyjmował posadę I szkoleniowca biało-czerwonych.

Jego praca z reprezentacją była krótka, bo zaledwie roczna, jednak wydarzeń, w które obfitowała było немало. „Każdy trener ma swoją koncepcję gry. Założyłem sobie zeszyt reprezentantów, na razie jest czysty, ale będę w nim odnotowywał wyróżniających się zawodników. Nikt nie ma monopolu na miejsce w drużynie narodowej. Tylko forma zawodników będzie o tym decydować” – mówił jeszcze pod koniec 2003 roku Gościniak.

Na początku 2004 ponieśliśmy druzgocącą klęskę podczas turnieju przedolimpijskiego w Lipsku gdzie polskiej ekipie nie udało się awansować nawet do półfinału. Pod wodzą Gościniaka udało się biało-czerwonym wywalczyć bilet do Aten podczas kolejnego turnieju tym razem w Porto pod koniec maja 2004.

Miesiąc

później w rozgrywkach Ligi Światowej nie udało się awansować do finału, ale trener Gościniak wszelkie ataki odpierał tłumacząc, że forma ma przyjść na Igrzyska Olimpijskie.

Na corocznym memoriale Huberta

Jerzego Wagnera w Olsztynie odnieśliśmy dosyć ważne zwycięstwo nad ekipą Rosji, jednak najważniejszą imprezą w 2004 roku i życiu większości zawodników grających w drużynie Gościniaka były Igrzyska Olimpijskie.

Gdy pierwszy mecz z obrońcami tytułu Serbią i Czarnogórą wygraliśmy 3:0, niektórzy widzieli już polskich siatkarzy wracających ze złotym medalem. Potem było już tylko gorzej, przegrana z Grecją, przegrana z Francją, wymęczone zwycięstwo z Tunezją i mecz, który miał zadecydować o awansie do ćwierćfinału... na początku meczu było tak, jak powinno być od początku turnieju olimpijskiego. Niestety zdarzyło się w połowie trzeciego seta, w którym Polacy grali tak, jak w poprzednich, czyli wybornie. Trener Stanisław Gościniak "strzelił do własnej bramki". Zdjął z parkietu Gruszkę i Stelmacha, wprowadzając Zagumnego i Rybaka. W naszej drużynie coś się zacięło, mecz koniec końców wygraliśmy 3:2 jednak dzięki niefortunnej zmianie w ćwierćfinale trafiliśmy na Brazylię, a mogliśmy zagrać z USA...

Woli walki w ćwierćfinale starczyło nam zaledwie na dwa sety, w trzecim już Polacy nie walczyli, przegrana 0:3 oznaczała powrót do domu. Ostatecznie nasza reprezentacja zajęła miejsce w przedziale 5-8 „**Jestem zadowolony z postawy zespołu. Piąte miejsce jest adekwatne do aktualnych możliwości drużyny**” - powiedział trener Gościniak po powrocie z Aten - **Czy dalej będę pracować z kadrą? To nie zależy**

**tylko ode mnie. Jeszcze zdrowie mam, ale daleko idących planów na razie nie mam."**

## EPILOG

31 października 2004 skończyła się umowa pomiędzy trenerem Gościniakiem a Polskim Związkiem Piłki Siatkowej. Nie została przedłużona. PZPS postanowił za pomocą konkursu powołać nowego szkoleniowca.

Stanisław Gościniak wrócił do Częstochowy gdzie pełni funkcję statystyka w klubie AZS-u. Jestem szefem banku informacji.

Polscy kibice nie ukrywają, że mają żal do trenera Gościniaka o zbyt ojcowskie podejście do zawodników, o brak autorytetu, o to, że nie potrafił na nich krzyknąć, zmobilizować, wpłynąć na ambicję. „**Proszę mi wierzyć, że trener nie musi ryczeć na zawodników, by osiągnąć sukces. Trzeba być trochę psychologiem, by dotrzeć do ludzi.**” – odpowiada na te zarzuty Gościniak. Czy jednak faktycznie udało mu się dotrzeć do tych chłopaków??

Anna Więcek  
ania@reprezentacja.net

### Źródła materiałów:

1. [www.olimpijski.pl](http://www.olimpijski.pl)
2. Polska Liga Siatkówki: [www.pls.pl](http://www.pls.pl)
3. Polskie Reprezentacja Piłki Siatkowej: [www.reprezentacja.net](http://www.reprezentacja.net)
4. „Strażak Gościniak” – Słowo Sportowe

